

*Franciszek Longchamps de Bérier**

**FIDEIKOMIS UNIWERSALNY A SWOBODA
DYSPONOWANIA MAJĄTKIEM NA WYPADEK ŚMIERCI:
ZMIANY ZAKRESU PODMIOTOWEGO
W RZYMSKIM PRAWIE SPADKOWYM**

1. WSTĘP

Fideikomis uniwersalny różnił się znacząco od instytucji prawa spadkowego powstałych w okresie republiki. Dało się to już zauważyć w procesie, który doprowadził do jego powstania oraz w tym, że stał się on zaskarżalny w *cognitio extra ordinem*. Początki uniwersalnego zapisu powierniczego wydają się nierozzerwalnie łączyć z formowaniem się tego nowego porządku ochrony prawnej. Nie stworzono ponadto dla *fideicommissum hereditatis* prawem wymaganej formy, lecz upatrywano jego istotę w wyrażonej przez spadkodawcę woli zobowiązania dziedzica. Chociaż był to przejaw rysującego się już w ostatnich wiekach republiki dążenia do odformalizowania czynności prawnych, w prawie spadkowym stanowiło to zupełne *novum*.

Jeśli uniwersalny zapis powierniczy tak bardzo odbiegał od dotychczas istniejących instytucji prawnych, musiał spełniać w porównaniu z nimi inne funkcje. Pytanie o to, do czego nowość tej instytucji wykorzystywano i jakie stwarzała ona możliwości, narzuca się więc z całą oczywistością. Należy przeto podjąć próbę określenia, jakie cele mógł przy jej zastosowaniu osiągać spadkodawca oraz czy dzięki fideikomisowi uniwersalnemu zwiększył się wpływ testatora na losy spadku. W gruncie rzeczy chodzi więc o to, czy w konsekwencji udzielenia ochrony prawnej i konstrukcyjnego ukształtowania się uniwersalnego zapisu powierniczego, została rozszerzona swoboda dysponowania majątkiem *mortis causa* w ramach prawa rzymskiego.

W 34 tomie <Studia Iuridica> przedstawiono dogmatyczną konstrukcję fideikomisu uniwersalnego uformowaną w pierwszym stuleciu pryncypatu¹. Mając ją na uwadze, można się więc zająć badaniem, jaki wpływ wywarła na istniejące prawo spadkowe — już to na jego poszczególne instytucje, już to na reguły i prawidłowo-

* Autor jest stypendystą Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej.

¹ F. Longchamps de Bérier, *Z badań nad rzymskim prawem spadkowym: konstrukcja dogmatyczna fideikomisu uniwersalnego*, <Studia Iuridica> 1997, t. 34, s. 107-147.

wości nim rządzące. W tym celu, ze względu na rolę, jaką przy powstaniu fideikomisów odegrały zapisy uniwersalne na rzecz peregrynów, słuszne będzie omówienie przede wszystkim zmian podmiotowych, jakie zapisy powiernicze wywołały w rzymskim prawie spadkowym.

2. CUDZOZIEMCY

Źródła traktujące o fideikomisie uniwersalnym świadczą jednoznacznie, że z prośbą do spadkobierców o wydanie całości lub wyrażonej ułamkiem części spadku wskazanej osobie mogli się zwracać tylko ci, którym prawo zezwalało na dysponowanie własnym majątkiem w testamencie. Jedynie osoby posiadające tak zwaną *testamenti factio activa* były w stanie ustanowić prawnie wiążący uniwersalny zapis powierniczy². Obciążani nim byli zawsze spadkobiercy testatora: *heres institutus*, substytut lub substytut pupilarny, a w przypadku dalszych fideikomisów również fideikomisariusze uniwersalni³. Oczywiście, aby w ogóle powstał uniwersalny zapis powierniczy, musiał on być najpierw nałożony na dziedzica. Dziedzicem zaś mogła być ustanowiona tylko osoba posiadająca tak zwaną *testamenti factio passiva*⁴. Do *adquisitio hereditatis* prawo cywilne wymagało ponadto, aby osoba ta nie była pozbawiona *capacitas*. Oznaczało to, że legitymacja do nabywania przysporzeń *mortis causa* była uzależniona od wskazanych prawem wymagań. Wymagania te dzieli się zwykle na podmiotowe i przedmiotowe⁵. Podział ten nie ma dogmatycznego uzasadnienia i stanowi prosty opis tego, gdzie leżą przyczyny braku legitymacji do przyjmowania przysporzeń *mortis causa*. Słuszniejsze wydaje się rozróżnienie przesłanek obiektywnych i subiektywnych, którego dokonuje się na podstawie tego, czy spełnienie stawianych przez prawo wymagań zależy od podmiotu, któremu w testamencie przeznaczono jakieś przysporzenie, jeśli nastąpiło właśnie otwarcie spadku, czy też nie. Nie trudno zauważyć, że wszystkie przesłanki przedmiotowe będą miały wówczas charakter obiektywny. W przypadku dziedziczenia po osobie należącej do pierwszego cenzusu, *lex Voconia* uzależniała ustanowienie spadkobiercy od tego, aby nie była nim kobieta, zaś możliwość nabycia legatu od jego wartości, która nie powinna przekraczać udziału spadkobierców⁶. Obydwie wskazane przez ustawę przesłanki miały charakter obiektywny: pierwsza

² Por. B. Biondi, *Successione testamentaria e donazioni*², Milano 1955, s. 82-84; P. Voci, *Diritto ereditario romano*², vol. II: *Parte speciale*, Milano 1963, s. 238; P. Voci, *Diritto ereditario romano*², vol. I: *Introduzione. Parte generale*, Milano 1967, s. 387-399.

³ Por. F. Longchamps de Bérier, *Fideicommissum hereditatis w źródłach rzymskiego prawa klasycznego*, „Prawo Kanoniczne” 1998, vol. 41, nr 1-2, s. 228-229.

⁴ Ulp.22.1. Por. B. Biondi, *Successione...*, s. 103-104; P. Voci, *Diritto...*, vol. I, s. 399-430.

⁵ P. Voci, *Diritto...*, vol. I, s. 433; R. Astolfi, *Lex Iulia et Papia*³, Padova 1995, s. 11-12.

⁶ Por. F. Longchamps de Bérier, *Origo fideicommissorum*, <Acta Universitatis Wratislaviensis> 1996, vol. 1853, Prawo 249, s. 19-21.

z nich była podmiotowa, druga przedmiotowa. Natomiast *lex Iulia de maritandis ordinibus* stawiała wymagania subiektywne, warunkując *capacitas* wstąpieniem w związek małżeński przez osobę bezżenną lub niezamężną, na której rzecz miały być, zgodnie z wolą zmarłego, dokonane przysporzenia⁷. W przypadku braku *testamenti factio* rozporządzenie *mortis causa* nie było ważne od początku jako niezgodne z prawem, zaś brak *capacitas* czynił je bezskutecznym dopiero w momencie otwarcia spadku⁸. Przeto wyznaczenie na spadkobiercę peregryna⁹ otwierało drogę dziedziczeniu ustawowemu, zaś ustanowienie nim bezdzietnego małżonka powodowało nieskuteczność testamentu w połowie przysługującego mu przysporzenia, jeśli do chwili otwarcia spadku nie doczekał się potomka¹⁰. Toteż testator powinien wskazać jako dziedzica kogoś, kto posiadał i *testamenti factio*, i nie był pozbawiony *capacitas*, jeżeli chciał, aby spadek został wydany osobie, na której rzecz sporządził uniwersalny zapis powierniczy. W razie utraty *capacitas* między momentem ustanowienia a otwarcia spadku należało się zatroszczyć o innego dziedzica czy to od razu ustanawiając współdziedziców, czy też sporządzając szybko nowy testament.

Nie budzi wątpliwości, że fideikomisariuszami uniwersalnymi mogły stawać się wszystkie osoby posiadające *testamenti factio passiva* i nie pozbawione *capacitas*. Oznacza to, że zakresy podmiotowe zdolności do przyjmowania spadków oraz zdolności do przyjmowania fideikomisów uniwersalnych co najmniej się ze sobą pokrywały. Wydaje się, że centralną i decydującą rolę w procesie tworzenia się zapisu powierniczego jako instytucji prawnej oraz w jej upowszechnieniu odegrały fideikomisy uniwersalne na rzecz peregrynów¹¹. Stało się tak dlatego, że peregryni byli pozbawieni *testamenti factio*, a *fideicommissum hereditatis* dawało wyjątkową szansę ominięcia tej przeszkody. Ustanawiając na ich rzecz uniwersalny zapis powierniczy, testator czynił ich sukcesorami uniwersalnymi. Wynika z tego ponadto, że podmiotami zdolnymi do przyjmowania fideikomisów uniwersalnych byli przynajmniej posiadający *testamenti factio passiva*, którzy nie utracili *capacitas*, oraz peregryni. Można by więc zapytać po prostu, o ile szerszy był zakres podmiotowy zdolności do przyjmowania fideikomisów uniwersalnych od zakresu podmiotowego zdolności do przyjmowania spadków. Jednak takie postawienie problemu sugerowałoby statyczność prawa w tej dziedzinie, a to kłóci się ze wszystkim, co wiadomo dotąd o kształtowaniu się uniwersalnego zapisu powierniczego jako instytucji praw-

⁷ M. Zabłocka, *Przemiany prawa osobowego i rodzinnego w ustawodawstwie dynastii julijsko-klaudyjskiej*, Warszawa 1987, s. 34-36.

⁸ G.2.145: *Alio quoque modo testamenta iure facta infirmantur, velut cum is, qui fecerit testamentum, capite deminutus sit; quod quibus modis accidat, primo commentario relatam est. 146: Hoc autem casu irrita fieri testamenta dicemus, cum alioquin et, quae rumpuntur, irrita fiant, et, quae statim ab initio non iure fiunt, irrita sint. Sed et ea, quae iure facta sunt et postea propter capitis deminutionem irrita fiunt, possunt nihilo minus rupta dici. Sed quia sane commodius erat singulas causas singulis appellationibus distingui, ideo quaedam non iure fieri dicuntur, quaedam iure facta rumpi vel irrita fieri* (podkr. F.L.B.).

⁹ Peregryni byli pozbawieni *testamenti factio*, o czym zaświadcza Gaius w Instytucjach G.1.25; G.2.218; G.2.110. Por. F. Longchamps de Bérrier, *Origo...*, s. 31.

¹⁰ Por. dalej s. 140-143.

¹¹ F. Longchamps de Bérrier, *Origo...*, s. 31-36.

nej. Trzeba choćby pamiętać, iż na wniosek cesarza Hadriana uchwalono *senatus consultum* o przepadku na rzecz *fiscus* wszelkich fideikomisów poczynionych na rzecz peregrynów¹². Gdy więc zważy się, iż w ciągu stu lat od udzielenia zaskarżalności zapisowi powierniczemu, odebrano peregrynom zdolność do jego przyjmowania, można mieć wątpliwości czy kiedykolwiek istniał ustalony zakresowo krąg podmiotów zdolnych do nabywania sukcesji uniwersalnej drogą *fideicommissum hereditatis*. Słuszniejsze wydaje się tedy postawienie pytania o proces, w którym się taki krąg kształtował. Perspektywa historyczna zdaje się być niezbędna dla określenia — patrząc stale z punktu widzenia spadkodawcy — na rzecz kogo i w jakim okresie klasycznego prawa rzymskiego dawało się skutecznie sporządzić uniwersalny zapis powierniczy. Pytanie o nowe możliwości, które stworzył testatorom fideikomis uniwersalny w zakresie podmiotowym, nie ogranicza się wyłącznie do kręgu osób, których ze względu na brak *testamenti factio passiva* nie sposób było ustanowić dziedzicami. Równie poważny problem stanowił bowiem brak *capacitas*, zwłaszcza kiedy prawo uzależniało legitymację do nabywania przysporzeń *mortis causa* od przesłanek obiektywnych, a więc subiektywnie niemożliwych do usunięcia w momencie otwarcia spadku. Toteż stworzenie spadkodawcy sposobności do ominięcia tej przeszkody musiało wydać się nie mniej cenne.

3. OSOBY NIEOKREŚLONE I POGROBOWCY

Podobnie jak peregryni, *testamenti factio passiva* pozbawione były *incertae personae* i *postumi alieni*¹³. Za nieokreśloną uważano taką osobę, którą *per incertam opinionem animo suo testator subicit*¹⁴, pogrobowcem zaś był ktoś, kto urodził się po śmierci swego ojca¹⁵. Za cudzego pogrobowca uważano dziecko urodzone po śmierci testatora, które nie weszłoby pod jego władzę, gdyby przyszło na świat za jego życia¹⁶. Mógł to być np. wnuk urodzony z emancypowanego

¹² Por. tamże.

¹³ G.2.238-242; Ulp.22.4; Ulp.24.18; Ulp.25.13; PS 3.6.13.

¹⁴ G.2.238. *O incertae personae* por. P. Voci, *Diritto...*, vol. I, s. 413-415.

¹⁵ M. Terentius Varro, *De lingua Latina* 9.60-61; S. Pompeius Festus, *De verborum significatu quae supersunt cum Pauli epitomae*, s.v. *postumus*, L. 274; A. Gellius, *Noctes Atticae*, 2.16.5; D.28.3.3.1. Ulpianus *libro tertio ad Sabinum*.

¹⁶ G.2.241. Na temat *postumi* pisali: G. La Pira, *La successione ereditaria intestata e contro il testamento in diritto romano*, Firenze 1930, s. 67-84; U. Robbe, *I postumi nella successione testamentaria romana*, Milano 1937; B. Biondi, *Successione...*, s. 114-119; P. Voci, *Diritto...*, vol. II, s. 641-645; P. Voci, *Diritto...*, vol. I, s. 402-407; M. Meinhart, *D.50.16.231. Ein Beitrag zur Lehre vom Intestaterbrecht des ungeborenen Kindes*, ZSS 1965, vol. 82, s. 204-205; U. Robbe, s.v. *postumi*, <Novissimo Digesto Italiano>, vol. XIII, Torino 1966, s. 434-436; J. Kosioriewicz, *Dziedziczenie beztestamentowe pogrobowców w rzymskim prawie klasycznym*, <Rzeszowskie Zeszyty Naukowe. Prawo-Ekonomia-Rolnictwo> 1988, vol. 6, s. 142-155; J. Zabłocki, *In decem mensibus gigni hominem*, „Prawo Kanoniczne” 1992, vol. 35, nr 3-4, s. 197-210; F. Lamberti, *Studi sui «postumi» nell' esperienza giuridica romana*, Napoli 1996.

syna¹⁷, własne dziecko nie pochodzące z *iustum matrimonium*¹⁸, bratanek¹⁹ lub potomstwo własnych wyzwoleńców²⁰. Panuje zgodna opinia, iż *postumus alienus* musiał się począć jeszcze za życia spadkodawcy²¹.

Ponieważ norma *ius civile* nie pozwalała na ustanawianie spadkobiercami cudzych pogrobowców, choć można było ustanowić nimi własnych *postumi*²², powstało pytanie dlaczego *postumus alienus*, odmiennie niż *suus*, został pozbawiony *testamenti factio*. Przy wyjaśnianiu tego powoływany bywa przede wszystkim tekst Instytucji Gaiusa.

G.2.242: *Ac ne heres quidem potest institui postumus alienus: est enim persona incerta.*

Wypowiedź jurysty wydaje się jednoznaczna: ponieważ przy powołaniu cudzych pogrobowców nie jest określone w sposób zadowalający o kogo chodzi, zalicza się ich do *personae incertae*. Gdy weźmie się pod uwagę wskazaną wcześniej normę prawa cywilnego o ustanawianiu własnych pogrobowców, odnosi się wrażenie, że *postumus alienus* został zaliczony do osób nieokreślonych nie ze względu na to, że jest pogrobowcem, lecz dlatego, że jest cudzym pogrobowcem. Takie rozumowanie wydają się też potwierdzać wyniki badań prowadzonych przez Ubaldo Robbe, który podkreślał, że brak *testamenti factio passiva* po stronie *postumi alieni* wynikał z tego, iż znajdowali się oni poza gronem, które uznawanoby za wystarczająco zdefiniowane przez testatora²³. Natomiast Pasquale Voci uznał za absurdalne zaliczanie pogrobowca do *personae certae* albo *incertae* nie ze względu na naturę sytuacji, w jakiej się znalazł, lecz z uwagi na jego cechę *suus* albo *alienus*. Zdaniem autora pogrobowcowi brakuje zdolności do przyjęcia spadku, ponieważ jeszcze nie przyszedł na świat, a o udzieleniu mu jej w konkretnych przypadkach decydowała wyłącznie użyteczność takiego rozwiązania. Do tej opinii należy się przychylić, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że pretor nie widział istotnej przeszkody w braku *testamenti factio* po stronie *postumus alieni*. Dopuścił bowiem w edykcje do *bonorum possessio* wszystkich pogrobowców — także cudzych²⁴. Jaki by nie był powód pozbawienia przez prawo cywilne tych ostatnich *testamenti factio*, jest pewne, że żaden testator nie mógł ustanowić dziedzicem osoby nieokreślonej i (lub w tym) cudzego pogrobowca.

¹⁷ G.2.241.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ D.30.127. Paulus *libro singulari de iure codicillorum*.

²⁰ Gnom. Id. §16.

²¹ Por. np. U. Robbe, *I postumi...*, s. 180; P. Voci, *Diritto...*, vol. I, s. 403-404.

²² G.1.147.

²³ U. Robbe, *I postumi...*, s. 24, 30, 180; zwłaszcza, gdy dokona się porównania z przykładami zawartymi w G.2.238.

²⁴ D.37.11.3. Paulus *libro quadragesimo primo ad edictum*; D.37.9.6. Ulpianus *libro quadragesimo primo ad edictum*; D.37.9.10. Paulus *libro septimo quaestionum*; I.2.20.28; I.3.9 pr.; por. C. Ferrini, *Teoria generale dei legati e dei fedecommessi secondo il diritto romano con riguardo all'attuale giurisprudenza*, Milano 1889, s. 132.

G.2.287: *Item olim incertae personae vel postumo alieno per fideicommissum relinqui poterat, quamvis neque heres institui, neque legari ei posse. Sed senatus consulto, quod auctore divo Hadriano factum est, idem in fideicommissis, quod in legatis hereditatibusque constitutum est.*

Gaius potwierdził istnienie normy prawa cywilnego, która odmawiała *personae incertae* oraz *postumi alieni* zdolności do tego, aby być ustanowionym spadkobiercą lub legatariuszem. Mimo to, jak zaznaczył jurysta, można było na ich rzecz dokonywać przysporzeń *mortis causa* dzięki fideikomisom. Trwało to niestety tylko do panowania cesarza Hadriana, który podobnie jak w sprawie zapisów powierniczych na rzecz peregrynów, wystąpił z inicjatywą zamknięcia testatorom także tej drogi swobodnego dysponowania swym majątkiem na wypadek śmierci. Na jego wniosek uchwalono *senatus consultum* rozciągające na osoby nieokreślone i na cudzych pogrobowców zakaz, który wcześniej odnosił się w ich przypadku wyłącznie do *hereditates* i *legata*. Hadrian zresztą na tym nie poprzestał.

I.2.20.25: *Incertis vero personis neque legata, neque fideicommissa olim relinqui concessum erat: nam nec miles quidem incertae personae poterat relinquere, ut divus Hadrianus rescripsit.*

Słowa *olim* użyto w Instytucjach justyniańskich obok wzmianki o reskrypcie Hadriana, a struktura zdania nie pozwala poważnie podejrzewać, że owo „dawniej” odnosiło do okresu istotnie różnego od czasów panowania cesarza. Toteż cytowany fragment wydaje się mówić o stanie prawnym z okresu klasycznego. Wskazuje na to także treść tekstu. W I.2.20.25 zostało potwierdzone, że nie wolno było pozostawiać osobom nieokreślonym ani zapisów prawa cywilnego, ani zapisów powierniczych. Norma ta obowiązywała po uchwaleniu *senatus consultum* z G.2.287. We fragmencie wspomina się także o reskrypcie Hadriana dotyczącym fideikomisów. Cesarz zakazał w nim dysponowania za ich pomocą na rzecz *incertae personae* nawet w testamentach żołnierskich. Wprowadzenie zakazu w tak szczególnej, również ze względu na liberalizm regulacji, dziedzinie prawa spadkowego oznaczało jednoznacznie negatywną ocenę przysporzeń *mortis causa* dla osób nieokreślonych. Zanim jednak pojawił się reskrypt — wydaje się, że żołnierze mogli bez skrupowania dysponować dzięki uniwersalnym zapisom powierniczym całym swoim majątkiem, nawet na rzecz *incertae personae*.

Przez przeszło sto lat fideikomis uniwersalny stwarzał spadkodawcom możliwość nieskrępowanego obdarzania następstwem po sobie co do całości praw peregrynów, *personae incertae* oraz pogrobowców swych krewnych i wyzwoleńców, a więc osoby, których nie dawało się w gruncie rzeczy ustanawiać dziedzicami. O ile jeszcze *postumi alieni* byli dopuszczani do *bonorum possessio*, o tyle wyłącznie uniwersalny zapis powierniczy pozwalał osobę nieokreśloną oraz peregryna usytuować *heredis loco*.

W czasach Gaiusa wymienione podmioty były już pozbawione *testamenti factio* także w dziedzinie fideikomisów. W prawie justyniańskim zostało dopuszczone

ustanowienie dziedzicem *postumus alienus*²⁵. Wydaje się więc, że fideikomis uniwersalny przynajmniej w przypadku pogrobowców okazał się społecznie pożądany i dobrze służył spadkodawcom. Wykorzystywano go, gdyż jako jedyny dawał prawną możliwość tak łatwego uczynienia ich sukcesorami uniwersalnymi *mortis causa*. Zresztą udzielanie przez przeszło stulecie ochrony prawnej fideikomisom na rzecz peregrynów, *postumi alieni* i *personae incertae* wystarczająco świadczy o tym, że rodzącym się potrzebom praktyki nie dotrzymywały już kroku regulacje prawa spadkowego pochodzące z okresu przedklasycznego. Ponadto wymienione rodzaje zapisów powierniczych wyraźnie wskazują na istnienie w I wieku po Chrystusie tendencji do rozszerzania prawnie dopuszczalnego zakresu dysponowania własnym majątkiem na wypadek śmierci.

4. NIEŻONACI I NIEZAMEŹNE ORAZ BEZDZIETNI

Caelibes i *orbi*, podobnie jak peregryni, osoby nieokreślone i cudzy pogrobowcy, tylko przez pewien okres mogli przyjmować przysporzenia *mortis causa* dzięki fideikomisom. Zaświadcza o tym Gaius, pisząc w Instytucjach:

G.2.286: *Caelibes quoque, qui per legem Iuliam hereditates legataque capere prohibentur, olim fideicommissa videbantur capere posse. 286a. Item orbi, qui per legem Papiam ob id, quod liberos non habent, dimidias partes hereditatum legatorumque perdunt, olim solida fideicommissa videbantur capere posse. Sed postea senatus consulto Pegasiano proinde fideicommissa quoque ac legata hereditatesque capere posse prohibiti sunt: eaque translata sunt ad eos, qui in eo testamento liberos habent, aut si nulli liberos habebunt, ad populum, sicuti iuris est in legatis et in hereditatibus, quae eadem aut simili ex causa caduca fiunt.*

Z pierwszej części przytoczonego tekstu wynika, że *lex Iulia de maritandis ordinibus* z 18 r. przed Chrystusem²⁶ całkowicie pozbawiała *caelibes* zdolności do przyjmowania spadków i legatów na podstawie testamentu²⁷. Nakazywała ona bo-

²⁵ C.6.48.1. Justinianus (528-529 r.); I.2.20.28; I.3.9 pr.; por. C. Heimbach, *Ueber Justinians Constitution de incertis personis, L. un. C. VI. 48. und deren Verhältnisz zum ältern und neuern Justinianischen Rechte*, „Zeitschrift für Civilrecht und Prozess“ [Neue Folge] 1848, vol. 5, s. 1-103. Prawa justyniańskiego wydaje się dotyczyć również tekst D.34.5.5.1. Gaius *libro primo fideicommissorum: Si tibi et postumo suo [vel alieno] hereditatem restituere quis rogaverit*. Skoro, zgodnie z G.2.287, w czasach Gaiusa nie można było sporządzać fideikomisów na rzecz cudzych pogrobowców, a uwzględnienie ich w testamencie dopuściła reforma z 528 r., słuszne jest podejrzenie o ingerencję w tekst jurysty; por. *Index Interpolationum*, vol. II, Weimar 1931 (*adhl.*).

²⁶ G. Rotondi, *Leges publicae populi romani* (estratto dalla Enciclopedia Giuridica Italiana), Milano 1912, s. 443-445.

²⁷ Por. G.2.111; G.2.144.

wiem obywatelom pozostawanie w związkach małżeńskich²⁸, karząc pozbawieniem *capacitas* tych wszystkich, którzy się nie stosowali do jej postanowień. Znaczyło to, że jeśli mężczyźni w wieku od lat 25 do 60 pozostawali bezzenni, a kobiety nie były zamężne mając od 20 do 50 lat, zgodnie z ustawą nie mogli być skutecznie ani spadkobiercami, ani legatariuszami²⁹. Uzależniając *capacitas* od sytuacji małżeńskiej, *lex Iulia* stawiała podmiotowe wymaganie o charakterze subiektywnym, ponieważ *caelibes* mogli odzyskać zdolność do przyjmowania przysporzeń *mortis causa*, jeśli w ciągu stu dni od momentu otwarcia spadku zawarli związek małżeński³⁰.

W drugiej części tekstu jurysta przekazał, że do sytuacji bezzennych i niezamężnych zbliżona była pozycja spadkowa *orbi* — osób, które choć były małżonkami, nie doczekały się w swym związku potomstwa. *Lex Papia Poppaea* pochodząca z 9 r. po Chrystusie pozbawiała ich *capacitas* w połowie³¹. W tym przypadku również stawiano podmiotowy, ale odmiennie niż w *lex Iulia*, obiektywny warunek legitymacji, gdyż zdolność do przyjęcia całego spadku lub legatów w pełnej wartości uzależniano od posiadania potomstwa w momencie otwarcia spadku. Kto go nie miał, nie dostawał z oczywistych względów czasu na to, aby się o nie postarać.

Zgodnie ze świadectwem Gaiusa, zarówno *caelibes*, jak i *orbi* przyjmowali jednak fideikomisy przez pewien czas skutecznie i bez przeszkód. Jeśli więc testator nie mógł bezpiecznie ustanowić bezzennych lub niezamężne dziedzicami, znajdował w *fideicommissum hereditatis* środek prawny do uczynienia ich swymi sukcesorami uniwersalnymi. Podobnie, umieszczając jako *heres institutus* osobę bezdzietną ryzykował, że nie otrzyma ona w całości swego udziału spadkowego. Uniwersalny zapis powierniczy pozwalał temu zaradzić.

Lex Iulia de maritandis ordinibus oraz *lex Papia Poppaea* z zawartymi w nich wymogami co do *capacitas* stanowiły sztandarowe przykłady środków prawnych, którymi Oktawian August realizował swą politykę społeczną³². Ten sam cesarz udzielił fideikomisom zaskarżalności. Trudno przypuszczać, iż czyniąc to, świadomie stworzył sposób obejścia własnych zakazów i pozwolił niweczyć zastosowane przez siebie drastyczne środki nacisku. Musiały być one *nota bene* skuteczne, skoro po 25 latach od wydania *lex Iulia* znowu ich użyto w *lex Papia*. Płyń z tego wniosek, że przy ujmowaniu fideikomisów w ramy prawne nie wyznaczono żadnego zakresu podmiotowego dla osób, na których rzecz można je było sporządzać. Spadkodawcy uzyskali dzięki temu pełną swobodę w obchodzeniu zarówno ograniczeń wynikających z braku *capacitas*, jak i *testamenti factio passiva*. Swobodę tę

²⁸ W pewnych przypadkach te same skutki wywierało narzeczeństwo, por. M. Zabłocka, *Przemiany...*, s. 36-39.

²⁹ R. Astolfi, *Lex Iulia...*, s. 1-10. Natomiast Gnom.Id. § 27 wskazywałby na to, że w Egipcie konfiskowano majątki także osobom bezzennym mającym ponad sześćdziesiąt lat.

³⁰ Ulp.17.1; Ulp.22.3. Por. R. Astolfi, *Lex Iulia...*, s. 17-20.

³¹ Por. G.2.111; a także Ulp.13 rubr; C.8.57 rubr; C.8.57.1 pr.=C.Th.8.16.1 pr. Constantinus (320 r.). W sprawie datowania *lex Papia Poppaea* por. G. Rotondi, *Leges...*, s. 457-462.

³² Już starożytni krytykowali ich wprowadzenie; por. Suet.Aug.34; Dio Cass.54.16.3.

ograniczały dopiero pojawiające się z czasem kolejne zakazy podmiotowe, jak dotyczące peregrynów *senatus consultum* z G.2.285.

Zdolność do przyjmowania przysporzeń *mortis causa* na podstawie fideikomisów została odebrana *caelibes* i *orbi* dosyć szybko. Jak pisze jurysta, zakaz przyniosło już *senatus consultum Pegasianum* — to samo, które wprowadziło dla uniwersalnych zapisów powierniczych kwartę falcydyjską i procedurę przymusową³³. Postanowiono w nim pozbawić bezżennych i niezamężne fideikomisów w całości, zaś bezdzietnym przyznać tylko połowę zapisów powierniczych sporządzonych na ich rzecz. Reszta spadku miała przypaść osobom wymienionym w testamencie, które posiadały potomstwo, a jeśli ich zabrakło *ad populum*. W wyniku pegazjańskiej uchwały senatu została po prostu rozciągnięta na fideikomisy uniwersalne regulacja *lex Iulia et Papia* odnosząca się dotąd tylko do spadków i legatów.

5. KOBIETY I LATYNI JUNIAŃSCY

Obchodzenie, przy wykorzystaniu *fideicommissum hereditatis*, zakazów ustanawiania dziedzicami peregrynów, *postumi alieni*, *incertae personae* i *caelibes* oraz ograniczeń co do bezdzietnych, zostało wykluczone przez poszczególne uchwały senatu. Utrzymał się natomiast ten sposób osiągania następstwa uniwersalnego *mortis causa* w stosunku do dwóch kategorii podmiotów, które były pozbawione legitymacji do nabywania przysporzeń *mortis causa*. O pierwszej z nich zachowała się następująca wzmianka w Instytucjach Gaiusa:

G.2.274: *Item mulier, quae ab eo, qui centum milia aeris census est, per legem Voconiam heres institui non potest, tamen fideicommisso relictam sibi hereditatem capere potest.*

Jak była o tym mowa, uchwalona w 169 r. przed Chrystusem *lex Voconia* stawiła obiektywne wymaganie podmiotowe co do płci dziedzica ustanowionego przez osobę, której majątek przekraczał swą wartością 100 000 asów³⁴. W przedstawionym fragmencie jurysta dał świadectwo temu, że w jego czasach uniwersalny zapis powierniczy nadal był wykorzystywany do omijania wprowadzonego przeszło trzy wieki wcześniej zakazu ustanawiania kobiet spadkobiercami. Wiadomo zresztą, że *fideicommissum hereditatis* stosowano w tym celu nawet wtedy, gdy fideikomisy

³³ Por. E. Volterra, *Senatus consulta nr 126*, <Novissimo Digesto Italiano>, vol. XVI, Torino 1969, s. 1072; R. Astolfi, *Lex Iulia...*, s. 13, 258; U. Manthe, *Das senatus consultum Pegasianum*, Berlin 1989, s. 42-43; V. Giodice-Sabbatelli, *La tutela giuridica dei fedecommissi fra Augusto e Vespasiano*, Bari 1993, s. 181, przyp. 6; F. Longchamps de Brier, *Z badań...*, s. 131-144. U. Manthe następująco rekonstruował postanowienie *senatus consultum Pegasianum* dotyczące bezżennych oraz bezdzietnych: „...et ut caelibes orbique fideicommissa atque hereditates legataque capere posse prohibeantur”.

³⁴ Por. F. Longchamps de Brier, *Origo...*, s. 19-21.

nie były jeszcze ujęte w ramy prawne³⁵. Świadczy to o niezaprzeczalnej użyteczności tej instytucji dla zamożnych spadkodawców, którzy chcieli zabezpieczyć przyszłość swych matek, żon, córek, sióstr lub innych kochanych przez siebie kobiet, przez pozostawienie im całego swego majątku.

Drugą kategorię podmiotów pozbawionych legitymacji do nabywania przysporzeń *mortis causa* stanowili Latyni juniańscy³⁶. Gaius następująco pisał o ich sytuacji:

G.1.23: *Non tamen illis permittit lex Iunia vel ipsis testamentum facere, vel ex testamento alieno capere, vel tutores testamento dari.* 24. *Quod autem diximus ex testamento eos capere non posse, ita intellegemus, ne quid inde directo hereditatis legatorumve nomine eos posse capere dicamus; alioquin per fideicommissum capere possunt.*

G.2.275: *Latini quoque, qui hereditates legataque directo iure lege Iunia capere prohibentur, ex fideicommisso capere possunt.*

Jurysta zaznaczył, że *lex Iunia Norbana*³⁷ pozbawiła Latynów juniańskich prawa sporządzania testamentu, a więc *testamenti factio activa*³⁸, oraz możliwości nabywania czegokolwiek na jego podstawie. Latyni juniańscy nie mieli więc także *testamenti factio passiva*. *Lex Iunia Norbana* postawiła wymóg podmiotowy, ale o charakterze subiektywnym. Istniała bowiem norma, zgodnie z którą w razie nabywania obywatelstwa w ciągu stu dni od śmierci testatora Latyn zyskiwał zdolność do przyjęcia spadku — oczywiście wówczas już jako *civis Romanus*³⁹. Co jednak naj

³⁵ Cic.fin.2.55.

³⁶ Por. A. Steinwenter, s.v. *Latini Iuniani*, RE, vol. XII.1, Stuttgart 1924, szp. 910-924; P. Van Warmelo, *Bona liberti, bona latini Iuniani*, „Butterworths South African Review” 1956, s. 27-38; A. Wiliński, *Zur Frage von Latinern ex lege Aelia Sentia*, ZSS 1963, vol. 80, s. 378-392; M. De Dominicis, *La «Latinitas Iuniana» e la legge Elia Senzia*, <Scritti Romanistici>, Padova 1970, s. 181-196; M. De Dominicis, *Les Latins Juniens dans la pensée du législateur romain*, RIDA 1973, vol. 20, s. 311-324; M. Zabłocka, *Przemiany...*, s. 14-16; M. Lemosse, *Les affranchis latins*, TR 1994, vol. 62, s. 309-316.

³⁷ Powszechnie przyjęło się datować ją na 19 rok po Chrystusie, por. G. Rotondi, *Leges...*, s. 463-464; C. Castello, *D.40.1.14.1 — Manumissio e lege Augusti*, <Studi Sanfilippo>, vol. V, Milano 1984, s. 180, ale C. Castello, (*‘Humanitas’ e ‘favor libertatis’*. *Schiavi e liberti nel I secolo*, <Sodalitas. Scritti Guarino>, vol. V, Napoli 1984, s. 2186) opowiedział się następnie za datowaniem ustawy na czasy Augusta. M. De Dominicis w *La «Latinitas Iuniana» ...* wyraził pogląd, że uchwalono ją znacznie wcześniej — jeszcze przed wydaniem w 4 roku po Chrystusie *lex Aelia Sentia*; w *Les Latins Juniens...* (s. 313) zaproponował już rok 25 lub 17 przed Chrystusem.

³⁸ Por. Ulp.20.14.

³⁹ Ulp.17.1: *Quod quis sibi testamento relictum, ita ut iure civili capere possit, aliqua ex causa non ceperit, caducum appellatur, veluti ceciderit ab eo: verbi gratia si caelibis vel Latino Iuniano legatum fuerit, nec intra dies centum vel caelebs legi parverit vel Latinus ius Quiritium consecutus sit: aut si ex parte heres scriptus vel legatarius ante apertas tabulas decesserit vel pereger factus sit; Ulp.22.3: *Latinus Iunianus si quidem mortis testatoris tempore vel intra diem cretionis civis Romanus sit, heres esse potest: quod si Latinus manserit, lege Iunia capere hereditatem prohibetur. Idem iuris est in persona caelibis propter legem Iuliam*. Teksty przekazały normę, która musiała powstać wówczas, gdy kategoria *Latini Iuniani* odgrywała istotne społecznie znaczenie. Działo się*

ważniejsze dla prowadzonych w niniejszym rozdziale rozważań — z fragmentów G.1.24 i G.2.275 wynika, że choć Latyni juniańscy *directo iure* nie mogli otrzymywać spadków, dzięki zapisom powierniczym stawało się to dla nich możliwe⁴⁰.

Obchodzenie *lex Iunia Norbana* przez posługiwanie się zapisami powierniczymi okazało się szczególnie korzystne. Latynów juniańskich objął senacki zakaz darowizn na wypadek śmierci, o czym pisał Paulus w szóstej księdze komentarza do ustawy *Iulia et Papia*.

D.39.6.35 pr. Paulus *libro sexto ad legem Iuliam et Papiam: Senatus censuit placere mortis causa donationes factas in eos, quos lex prohibet capere, in eadem causa haberi, in qua essent, quae testamento his legata essent, quibus capere per legem non liceret. Ex hoc senatus consulto multae variaeque quaestiones agitantur, de quibus pauca referamus.*

W przedstawionym tekście jurysta wspominał o senackim zakazie dokonywania *mortis causa donationes* na rzecz osób, *quos lex prohibet capere*. Ponieważ D.39.6.35 pr. pochodzi z komentarza do ustawy, która odebrała legitymację do przyjmowania przysporzeń na wypadek śmierci osobom bezzennym i niezamężnym oraz bezdzietnym, należy przypuszczać, iż postanowienie senatu dotyczyło *caelibes* i *orbi*. Gdyby jednak na nich kończył się zakres adresatów normy, należy przypuszczać, że Paulus wymieniłby te kategorie podmiotów. Skoro napisał *quos lex prohibet capere*, senat prawdopodobnie zdecydował w odniesieniu do różnych podmiotów, które ustawa pozbawiła zdolności do przyjmowania przysporzeń *mortis causa*. Taka właśnie była sytuacja Latynów juniańskich ze względu na postanowienia *lex Iunia Norbana*, dlatego wydaje się, że norma z D.39.6.35 pr. również ich dotyczyła⁴¹.

Zgodnie z przekazem Paulusa, w praktyce każda *donatio mortis causa* miała być traktowana jak legat pozostawiony komuś, kto nie mógł go zgodnie z prawem otrzymać. Na podstawie tego postanowienia senatu darowizny na wypadek śmierci traktowano jak nie sporządzone (*pro non scripto*)⁴².

Ostatnio w literaturze dyskutuje się o naturze prawnej senackiego rozstrzygnięcia. O ile w pierwszym zdaniu jurysta pisał „*senatus censuit*”, o tyle w drugim mówił wyraźnie o „*senatus consultum*”. Francesco Arcaria⁴³ próbował dowodzić jednak, że w rozstrzygnięciu z D.39.6.35 pr. senat nie podjął uchwały, lecz wy-

tak tylko w okresie pryncypatu, co oznacza, iż norma pochodzi z prawa klasycznego.

⁴⁰ Por. Ulp.25.7.

⁴¹ W sprawie zbliżenia między kategoriami *Latini Iuniani* oraz *caelibes* i *orbi* por. np. S. Di Paola, *Sull'estensione delle leggi caducarie al «mortis causa capere»*, <Studi Arangio-Ruiz>, vol. II, Napoli, s. 495-496.

⁴² Por. D.30.101.1. Julianus *libro septuagesimo octavo digestorum*; D.34.8.3 pr. Marcianus *libro undecimo institutionum*; D.34.8.4 pr. Ulpianus *libro tertio decimo ad legem Iuliam et Papiam*; D.29.7.2.1. Julianus *libro trigesimo septimo digestorum*; D.29.7.6.4. Marcianus *libro septimo institutionum*; por. też C.6.51.1.2a. Justinianus (534 r.).

⁴³ F. Arcaria, *Senatus censuit. Attività giudiziaria ed attività normativa del senato in età imperiale*, Milano 1992, s. 219-223.

dał decyzję o konkretnej sprawie wynikłej z apelacji, z jaką zwrócili się do niego obdarzeni *donationes mortis causa*. Odwoływali się oni od niekorzystnych dla nich wyroków, które w pierwszej instancji zapadły w procesach skarbowych o windykację przez *fiscus* darowizn jako *caduca*. Senacka decyzja wspomniana w D.39.6.35 pr. byłaby więc wyrokiem o skutkach ograniczonych do rozstrzyganego przypadku, co zdaniem F. Arcarii dało powód do dyskusji i komentarza Paulusa — jest o tym mowa w drugim zdaniu cytowanego tekstu. Chociaż wywód autora wydaje się ciekawy, obawę budzi to, że jednym z jego głównych argumentów jest milczenie źródeł na temat *senatus consultum* z D.39.6.35 pr., gdy tak wiele mówią o uchwale pegazjańskiej. Rodzi to dwie dalsze wątpliwości. Po pierwsze, istnieje wiele *senatus consulta* raz tylko w źródłach wspomnianych. Wymienić należy tu choćby omówione uchwały z G.2.285 i z G.2.287, które podobnie jak *senatus consultum* z D.39.6.35 pr., dotyczyły tylko wąskich grup podmiotów. Po drugie, wagi wskazanych uchwał nie sposób porównać z *senatus consultum Pegasianum*. Ponadto, częste o nim wzmianki odnoszą się do dokonanej w uchwale dogmatycznej regulacji fideikomisu uniwersalnego, a nie do zawartego w niej zakazu zapisów powierniczych na rzecz *caelibes* i *orbi*⁴⁴. Słuszniejsze wydaje się przeto pozostanie przy przekazie Paulusa o uchwale senatu pozbawiającej legitymacji do przyjmowania darowizn *mortis causa* tych wszystkich, *quos lex prohibet capere*.

Nie jest znana data uchwalenia omawianego *senatus consultum*, bo, jak wspomniano, nic poza przekazem z D.39.6.35 pr. o nim nie wiadomo. Przypuszcza się, że uchwalono je później niż *senatus consultum Pegasianum* — nawet na początku II wieku po Chrystusie, aby zamknąć ostatnią drogę dokonywania przysporzeń *mortis causa* na rzecz *caelibes* i *orbi*⁴⁵. Równie dobrze jednak można argumentować, iż wydano je przed uchwałą pegazjańską. Odnosiła się ona do ściśle określonego kręgu podmiotów, jakimi byli bezzenni i bezdzietni, jakby na marginesie, gdyż jej główny cel stanowiło wprowadzenie kompleksowych rozwiązań dotyczących konstrukcji fideikomisu uniwersalnego. Ponadto, skoro *senatus consultum* z D.39.6.35 pr. prawdopodobnie odbierało zdolność do przyjmowania *donationes mortis causa* również Latynom juniańskim, a ci nigdy nie utracili legitymacji do przyjmowania zapisów powierniczych, słuszniejsze może się wydać datowanie go nawet przed *senatus consultum Pegasianum*.

Uchwała senatu z D.39.6.35 pr. zamknęła spadkodawcom drogę do przekazywania Latynom juniańskim darowizn na wypadek śmierci. W ten sposób fideikomisy zaczęły odgrywać wyjątkowo ważną rolę, ponieważ stanowiły jedyny dostępny dla testatorów sposób dokonywania na ich rzecz rozporządzeń *mortis causa*. Nadal też zarówno Latyna juniańskiego, jak i kobiety, która nie mogła być ustanowiona dziedzicem ze względu na *lex Voconia*, można było ustanowić sukcesorem uniwersalnym tylko dzięki *fideicommissum hereditatis*.

Nie zachowało się żadne źródło, które wskazywałoby na istnienie kiedykolwiek

⁴⁴ Autor miał tego świadomość, por. F. Arcaria, *Senatus...*, s. 221, przyp. 169.

⁴⁵ S. Di Paola, *Donatio mortis causa*, Catania 1950, s. 193-197; R. Astolfi, *Lex Iulia...*, s. 13-14; F. Arcaria, *Senatus...*, s. 220.

zakazu zapisów powierniczych na rzecz Latynów juniańskich lub kobiet objętych regulacją *lex Voconia*. Dlaczego nie podzieliły one losu fideikomisów na rzecz peregrynów, *personae incertae* i *postumi alieni*, *caelibes* i *orbi*? Davida Daube⁴⁶ poruszyła sprzeczność treści dwóch źródeł pochodzących z drugiej połowy II wieku po Chrystusie. Z jednej strony bowiem Aulus Gellius pisał o *lex Voconia* w sposób nie pozostawiający wątpliwości, że jej treść oraz autorytet bardzo straciły na znaczeniu, a postanowienia wydawały się archaiczne i nie odpowiadające praktyce jego czasów⁴⁷. Z drugiej zaś Gaius nadmieniał o niej z pełnym szacunkiem należnym obowiązującemu prawu⁴⁸. Przekazy jednak niekoniecznie są ze sobą sprzeczne. Często się przecież zdarza, że niektóre dawno wprowadzone regulacje jawią się obywatelom jako nie mające wpływu na ich życie codzienne. Prawnicy natomiast muszą mieć na uwadze wszystko to, co niezmiennie jest normą prawną. Dzięki temu mogą ustrzec osoby zwracające się o porady przed jej niekorzystnymi skutkami tak, iż przez tych ostatnich jest ona postrzegana jako pozbawiona praktycznego znaczenia. Teksty Aulusa Gelliusa i Gaiusa brane łącznie pozwalają natomiast jasno odczytać, że *lex Voconia* nadal obowiązywała w II wieku po Chrystusie, choć nie odgrywała już wówczas większej roli. Powód tego należałoby upatrywać w niewielkiej, w tych czasach, liczbie kobiet, których nadal dotyczył zakaz ustanawiania spadkobiercami. Podobnie działało się prawdopodobnie z Latynami juniańskimi. Ta kategoria osób nadal istniała, ale łatwość, z jaką mogli oni nabywać obywatelstwo rzymskie⁴⁹, musiała powodować, iż w praktyce ich liczba wydawała się zupełnie nieistotna. Skoro krąg osób, które nadal obejmował zakaz *lex Voconia* czy *lex Iunia Norbana* nie był duży lub przynajmniej nie był postrzegany jako znaczący, fideikomisy uniwersalne pozwalające obchodzić zakazy prawa cywilnego widocznie nie przeszkadzały na tyle, aby podejmować wysiłki w celu ich zabronienia.

Szczególne role *fideicommissum hereditatis* wynikała z tego, że nie było ono kolejnym sposobem bezpośredniej zmiany całej sytuacji prawnej kobiety lub Latyna, lecz pozwalało zaradzić skutkom przynależności do tych kategorii podmiotów. Latynowi juniańskiemu było stosunkowo łatwo uzyskać obywatelstwo, podobnie jak kobiecie *testamenti factio* poprzez *ius trium liberorum*. Dzięki *hereditas fideicommissaria* spadkodawcy mogli uczynić swoimi następcami pod tytułem ogólnym właśnie tych, którym z jakichś powodów to się nie udało: nie byli w stanie, nie chcieli lub zaniedbali. Mimo że chodziło prawdopodobnie o dosyć ograniczoną

⁴⁶ D. Daube, *Roman Law, Linguistic, Social, and Philosophical Aspects*, Edinburgh 1969, s. 99, zwłaszcza przyp. 1.

⁴⁷ Aulus Gellius, *Noctes Atticae*, 20.1.23: *Quid salubrius visum est rogatione illa Stolonis iugerum de numero praefinito? Quid utilius plebiscito Voconio de coercendis mulierum hereditatibus? Quid tam necessarium existimatum est propulsandae civium luxuriae quam lex Licinia et Fannia aliaque item leges sumptuariae? Omnia tamen haec oblitterata et operata sunt civitatis opulentia quasi quibusdam fluctibus exaestuantis.*

⁴⁸ G.2.274.

⁴⁹ G.1.21, 28-25; Ep.1.4; Ulp.3.1-6; por. M. De Dominicis, *Les Latins Juniens...*, s. 318-324; M. Zabłocka, *Przemiany...*, s. 16.

liczbę przypadków, w nich fideikomis uniwersalny był ostatnią, a przy tym stosunkowo pewną możliwością ratunku. Dzięki samemu jej istnieniu testatorzy zyskiwali poczucie swobody w dysponowaniu majątkiem na wypadek śmierci.

Dotychczasowe rozważania wydają się potwierdzać, iż rzeczywiście przy ujmowaniu fideikomisów w ramy prawne nie wyznaczono żadnego kręgu osób, na których rzecz można je było sporządzać. W I wieku po Chrystusie spadkodawcy cieszyli się ogromną swobodą w przekazywaniu swych majątków *mortis causa*, nie tylko obywatelom posiadającym *testamenti factio* i *capacitas*, lecz również peregrynom, *postumi alieni* i *incertae personae*, *caelibes* i *orbi*, Latynom juniańskim i kobietom, których dotyczył zakaz *lex Voconia*. Ponieważ taki stan prawny utrzymywał się przynajmniej przez 60 lat, uzasadniony jest wniosek, że ustanawianie na rzecz wymienionych podmiotów *fideicommissum hereditatis* w celu uczynienia ich sukcesorami uniwersalnymi, dokonywało się może nie tyle wbrew prawu cywilnemu, co mimo to, że *ius civile* takiej możliwości nie stwarzało.

6. ROZPORZĄDZENIA W CELU UKARANIA

Natomiast jest zjawiskiem typowym, że gdy pojawia się prawna możliwość obejścia niektórych zakazów, próbuje się ją wykorzystać we wszystkich sytuacjach. Sprawdza się w ten sposób działanie i zakres nowego rozwiązania, a także czy przypadkiem wprowadzenie go nie stworzyło wylomu, który prowadzi do rozpadu całego dotychczasowego porządku prawnego. Przypadek taki miał miejsce również w związku z udzieleniem fideikomisom ochrony prawnej w ramach *cognitio extra ordinem*. Świadczy o tym zdanie z Instytucji Gaiusa:

G.2.288: *Item poenae nomine iam non dubitatur nec per fideicommissum quidem relinqui posse.*

Jurysta zaznaczył w nim, iż nie można przez zapisy powiernicze dokonywać przysporzeń *poenae nomine*⁵⁰. Umieszczenie cytowanego zdania na samym końcu wykładu o fideikomisach oraz podkreślenie, że we wspomnianej kwestii nie ma rozbieżnych zdań, nie wyklucza wcześniejszych prób zmuszania fideikomisariuszy lub dziedziców do działań dla nich niekorzystnych, także przez uniwersalne zapisy powiernicze.

Za rozporządzenia *mortis causa* dokonywane *poenae nomine*, czyli za tak zwane rozporządzenia w celu ukarania, uważano te, w których testator próbował zmusić dziedzica lub zapisobiercę do zachowań, jakich nie dawało się żądać bezpośrednio. Spadkodawca usiłował w ten sposób wywołać skutki, których inaczej *mortis causa* nie był w stanie osiągnąć⁵¹. Zakaz takich rozporządzeń podkreślano szczególnie

⁵⁰ Por. Ulp.25.13.

⁵¹ G.2.235. Por. C. Ferrini, *Teoria...*, s. 71, 331, 352-353, 375; A. Marchi, *Le disposizioni testamentarie a titolo di pena*, BIDR 1909, vol. 21, s. 5-109; B. Biondi, *Successione...*, s. 207-213;

w stosunku do legatów⁵². Widocznie najczęściej przy ich użyciu próbowano zmuszać zapisobierców do niekorzystnych dla nich działań, przy czym angażowano w ten proceder znacznie mniejsze środki materialne, niż gdyby *poenae nomine* ustanowiono spadkobiercę. Wiadomo wszelako, iż Sabinus rozważał *institutio heredis poenae nomine*. Jako przykład takiego rozporządzenia *mortis causa* podawano wówczas ustanowienia dziedzica pod warunkiem, że wyda swą córkę za osobę, którą na wypadek niespełnienia się warunku wyznaczano substytutem⁵³. Gaius dodał, że również wskazanie współdziedzica mogło przybrać cechy *institutio heredis poenae nomine*⁵⁴. Z *hereditas fideicommissaria poenae nomine* miałyby się np. do czynienia, jeśli uzależniono by wydanie spadku od poślubienia wskazanej osoby lub od spełnienia jakiegoś warunku niekorzystnego, nielegalnego lub obraźliwego — czy to dla dziedzica lub fideikomisariusza, czy to dla ich zwierzchników agnacyjnych, patronów lub właścicieli. Także za *poenae nomine* mogłoby być uznane wezwanie do wydania w uniwersalnym zapisie powierniczym części spadku w sytuacji, gdy pozostawiony majątek ekonomicznie stanowił całość, która po podziale nie byłaby w stanie na siebie zarobić i przynosiłaby straty przynajmniej jednej ze stron. Fideikomis uniwersalny dawał więc potencjalnie większe możliwości niż ustanowienie dziedzica czy legat w celu ukarania, gdyż pozwalał testatorowi wywoływać niekorzystne skutki zarówno po stronie dziedzica, jak i fideikomisariusza.

Zarówno legaty, jak i ustanowienia dziedziców w celu zmuszenia ich do niekorzystnego działania lub zaniechania, były w prawie cywilnym uważane za nieważne. Rozwiązanie to przypisywane bywa już jurysprudencji przedklasycznej⁵⁵. Zgodnie z G.2.288, za czasów Gaiusa również fideikomisów nie można było sporządzać *poenae nomine*. Brak powołania przez jurystę *senatus consultum* lub konstytucji cesarskiej, które pozbawiałyby mocy prawnej *fideicommissum poenae nomine*, oraz użycie w G.2.288 sformułowania „*non dubitatur*” wskazują, że jurysprudencja sama poradziła sobie z tymi zapisami powierniczymi. Z pewnością doszło do tego nie później niż na początku drugiego stulecia po Chrystusie⁵⁶. Ten sposób wprowadzenia zakazu nie powinien wszakże zaskakiwać: fideikomis *poenae nomine* stawał w sprzeczności z samą istotą zapisu powierniczego, która opiera się na *fides*. Trudno było przecież zmuszać spadkobiercę do wierności prośbie zmarłego w takim stopniu, iżby musiał sam sobie wyrządzać szkodę, wiedząc, że właśnie celem spadkodawcy było stworzenie mu niedogodności, których testator nie mógł wywołać żadnym dozwolonym środkiem. Ponadto nie należało oczekiwać ochrony prawnej działań zgodnych z wolą zmarłego, która była głównie skierowana na wy-

P. Voci, *Diritto...*, vol. II, s. 793-794.

⁵² D.34.6.1. Africanus *libro questionum*; D.34.6.2. Marcianus *libro sexto institutionum*; D.35.1.12. Ulpianus *libro vicesimo quarto ad Sabinum*; G.2.235-237; G.2.243; por. Ulp.24.17.

⁵³ I.2.20.36; Par.2.20.36.

⁵⁴ G.2.243.

⁵⁵ P. Voci, *Diritto...*, vol. II, s. 794.

⁵⁶ Przeciwnie Aelius Capitolinus, *Scriptores Historiae Augustae, Antoninus Pius* 8.5, gdzie dopiero temu cesarzowi przypisuje się wydanie zakazu legatów *poenae causa*.

rządzenia krzywdy fideikomisariuszowi. Powoływanie się na *fides* przez dziedzica wykonującego taką wolę należałoby uznać za głupotę lub przewrotność z jego strony. Przede wszystkim jednak nie można było dopuścić, aby spadkodawca opierał wykonanie swych rozporządzeń na uczciwości i lojalności, gdy one same, dokonywane *poenae nomine*, z natury stały w sprzeczności z tymi wartościami. *Alium non laedere!* Stąd prawnicy rzymscy musieli uznać, że testator wyrażając wolę zobowiązania spadkobiercy *poenae nomine* — nawet w sposób najbardziej charakterystyczny dla fideikomisu — nie powodował skutków zapisu powierniczego. W konsekwencji, nie udawało się więc przez *fideicommissum hereditatis* pozostawić spadku w celu zmuszenia dziedzica bądź fideikomisariusza do zachowań, jakich bezpośrednio nie sposób było żądać.

7. MUNICIPIA I CIVITATES

Na podstawie dotychczasowych rozważań można by odnieść wrażenie, iż od momentu udzielenia zapisom powierniczym ochrony prawnej wszelkie działania ich dotyczące — ze strony cesarzy, senatu, a nawet jurysprudencji — koncentrowały się na ograniczaniu kręgu podmiotów, na których rzecz sporządzano prawnie wiążące fideikomisy. Czyżby próbowano w ten sposób zaradzić skutkom instytucji, której wprowadzenie było złem koniecznym i prawnym usankcjonowaniem powszechnej już praktyki? Czy chodziło o wtłoczenie jej w ramy odpowiadające zakresowi dopuszczanemu przez prawo cywilne? Wydaje się, iż tak nie było, skoro za panowania cesarza Hadriana uchwalono jeszcze jedno *senatus consultum*, które tym razem rozszerzało zakres podmiotowy.

Pisma Ulpiana⁵⁷, świadectwo Paulusa⁵⁸ oraz Pliniusza Młodszego⁵⁹ nie pozostawiają wątpliwości, że municypiów nie można było ustanawiać dziedzicami. Czy istniał jednak jakiś sposób, aby testatorzy mogli je uczynić swoimi sukcesorami uniwersalnymi *mortis causa*? Odpowiedź na to pytanie przynosi fragment 22.5 *Tituli ex corpore Ulpiani*.

Ulp.22.5: *Nec municipia nec municipes heredes institui possunt, quoniam incertum corpus est, et neque cernere universi neque pro herede gerere possunt, ut heredes fiant. Senatus consulto tamen concessum est, ut a libertis suis heredes institui possint. Sed fideicommissa hereditas municipibus restitui potest, denique hoc senatus consulto prospectum est.*

Przedstawiony tekst potwierdza, że municypia nie mogły się stawać dziedzicami

⁵⁷ D.4.3.15.1. Ulpianus *libro undecimo ad edictum*; D.3.4.7 pr. Ulpianus *libro decimo ad edictum*; D.10.4.7.3. Ulpianus *libro vicesimo quarto ad edictum*; D.50.12.3.1. Ulpianus *libro quarto disputationum*.

⁵⁸ D.41.2.1.22. Paulus *libro quinquagesimo quarto ad edictum*.

⁵⁹ Epist.5.7.1.

i podaje przyczynę takiego stanu rzeczy: uważano je za *incerta corpora*, ponieważ nie były w stanie przyjmować następstwa co do całości praw ani przez oświadczenie woli, ani w sposób dorozumiany⁶⁰. Wynika z tego, że nie bardzo wyobrażano sobie osiąganie *consensus* przy przyjmowaniu spadku przez tego rodzaju podmiot oraz że Rzymianie stanęli przed poważnym, nie tylko teoretycznym problemem, który stwarzała natura czegoś, co można by nazwać wolą *municipium*. W tekście zaraz jednak nadmienia się o dwóch uchwałach senatu, które stworzyły w tej materii wyjątki. Jedną z nich pozwolono wyzwoleńcom na ustanowienie dziedzicami municypiów, których niegdyś byli niewolnikami. Drugie *senatus consultum* zezwalało na wydawanie municypiom spadków na podstawie fideikomisu uniwersalnego. Istnienie obydwu uchwał potwierdza również poniższy fragment.

D.38.3.1 pr.-1. Ulpianus *libro quadragesimo nono ad edictum: Municipibus plenum ius in bonis libertorum libertarum defertur, hoc est id ius quod etiam patrono. Sed an omnino petere bonorum possessionem possint, dubitatur: movet enim, quod consentire non possunt, sed per alium possunt petita bonorum possessione ipsi acquirere. Sed qua ratione senatus censuit, ut restitui eis ex Trebelliano hereditas possit: qua ratione alio senatus consulto hereditibus eis institutis a liberto acquirere hereditatem permissum est: ita bonorum quoque possessionem petere dicendum est.*

Ulpianus zaznaczył na wstępie, że municypiom — jak każdemu patronowi — przysługiwało prawo do dóbr własnych wyzwoleńców i wyzwolenic. Chociaż zakres tego prawa był taki sam, jak wtedy, gdy patronem był pojedynczy obywatel, powstawał problem możliwości jego wykonywania przez *municipium*. Pojawiły się wątpliwości co do tego, czy w ogóle mogło ono występować do pretora o *bonorum possessio*, a więc czy w praktyce otrzymywało spadek po swoim wyzwoleniu. Zastanawiano się zwłaszcza nad przypadkiem, gdy obywatele nie osiągnęli zgody co do nabycia spadku. Nawet porównując tę sytuację do niezdecydowania patrona, którym byłby pojedynczy obywatel, w braku porozumienia między obywatelami, Rzymianie musieli widzieć *casus* wyrażający całą głębię problemu. Nierozstrzygnięcie go musiało stawiać pod znakiem zapytania również występowanie o *bonorum possessio* w przypadku zgodnej woli obywateli. Wynika stąd, że pojawiły się trudności w uchwyceniu natury woli podmiotu, który nie był pojedynczą osobą. Zaznaczyło się to właśnie w Ulp.22.5 w słowach: *neque cernere universi neque pro herede gerere possunt*⁶¹.

Jurysta opowiadając się zdecydowanie za przyznaniem municypiom prawa do występowania o *bonorum possessio* musiał przeto sięgnąć po argumenty zupełnie innego typu. Zwrócił po pierwsze uwagę, że w praktyce uznano skuteczność nabycia *bonorum possessio* dzięki pośrednictwu pojedynczej osoby (*per alium*).

⁶⁰ Nie należy jednak mylić *corpora incerta* z *personae incertae*, por. C. Ferrini, *Teoria...*, s. 144-145.

⁶¹ Por. też R. Orestano, *Il «Problema delle persone giuridiche» in diritto romano*, vol. I, Torino 1968, s. 178-184.

Ulpianus wyraźnie rozróżnił tu *petitio* i *adquisitio*. Wskazał, że kiedy istniała wcześniejsza zgoda co do *petitio*, dopuszczono *adquisitio per alium* mimo braku porozumienia wśród obywateli. Wydaje się to zresztą podstawowym argumentem, który prowadził do końcowego wniosku: *ita bonorum quoque possessionem petere dicendum est*⁶². Zanim jednak jurysta do niego doszedł, przywołał dwa *senatus consulta*, o których nadmieniono w tekście Ulp.22.5. W D.38.3.1.1 Ulpianus potwierdził, że jedno dopuściło wydawanie municypiom spadku *ex Trebelliano*, drugie zaś pozwoliło na ustanawianie ich spadkobiercami przez własnych wyzwoleńców. Powołując wszystkie trzy fakty jurysta sugerował, iż nie wypada się już zastanawiać, dlaczego municypia miałyby prawo występować o *bonorum possessio*. Wobec przyjętych kazuistycznych rozwiązań nie sposób było odmówić im tego prawa, zwłaszcza że problemy z naturą tego, co nazwano wolą municypiów, nie przeszkadzały senatowi, gdy podejmował obydwie uchwały. Innymi słowy, jurysta powołując przyjęte już rozstrzygnięcia, uznał kwestionowanie możliwości występowania przez municypia o *bonorum possessio* za pozbawione nie tyle prawnego, co praktycznego znaczenia⁶³. Ulpianus był więc w tym przypadku przeciwny przedkładaniu rozważań nad istotą zagadnienia ponad przyjęcie czysto pragmatycznych regulacji.

Co jednak istotne dla rozważań o roli uniwersalnego zapisu powierniczego — w D.38.3.1.1 Ulpianus przywołał uchwałę senatu, która pozwoliła na wydawanie municypiom spadków na podstawie *senatus consultum Trebellianum*. Oznaczało to przyznanie im zdolności do tego, aby na ich rzecz sporządzano *fideicommissum hereditatis*. Uchwałę tę pozwalają zidentyfikować jako *senatus consultum Apronianum* następujące źródła⁶⁴:

D.36.1.27. Paulus *libro singulari de senatus consultis: Omnibus civitatibus, quae sub impero populi Romani sunt, restitui debere et posse hereditatem fideicommissam Apronianum senatus consultum iubet. Sed et actiones in eas placuit ex Trebelliano transferri: sed municipes ad eas admittuntur,*

D.36.1.28 pr. Julianus *libro quadragesimo digestorum: ita tamen, ut hi quibus restituetur hereditas actorem eligant et ad agendum et ad excipiendas actiones.*

Pierwszy z fragmentów mówi o postanowieniach *senatus consultum Apronianum*. Senat nakazał w nim wydawanie spadków *civitates*, na których rzecz sporządzone zostały fideikomisy uniwersalne⁶⁵. Paulus pisał: *restitui debere et posse*

⁶² Przemawia to za autentycznością fragmentu (*sed per alim ... acquirere*); przeciwnie por. *Index Interpolationum*, vol. III, Weimar 1935 (*adhl.*).

⁶³ Por. D.37.1.4. Ulpianus *libro trigesimo nono ad edictum*.

⁶⁴ Tego zdania byli C. Fadda, *Concetti fondamentali del diritto ereditario romano*, vol. I, Napoli 1900, s. 212; V. Scialoja, *Diritto ereditario romano. Concetti fondamentali*, Roma 1914, s. 383; B. Biondi, *Successione...*, s. 126; S. Solazzi, *Di alcuni punti controversi nella dottrina romana dell'acquisto del possesso per mezzo di rappresentanti*, <Scritti di diritto romano>, Napoli 1955, s. 343-344.

⁶⁵ O fideikomisach uniwersalnych na rzecz dwóch kolonii: Beneventum i Filippi mówią teksty

hereditatem fideicommissam Apronianum senatus consultum iubet, przez co podkreślał, zwłaszcza w słowie „*debere*”, że senat chciał udzielić ochrony prawnej uniwersalnym zapisom powierniczym na rzecz *civitates*, mimo wskazywanych powyżej problemów z wolą *corpus incertum*. Wydaje się, że podyktowane to było czysto pragmatycznymi względami i miało typowo prawno-pozytywistyczny charakter.

Uchwała dotyczyła wszystkich *civitates* znajdujących się na terytorium, na które rozciągała się władza ludu rzymskiego. Poddała je ona działaniu *senatus consultum Trebellianum*, co umożliwiło przenoszenie powództw spadkowych na ich obywateli, jak również przeciwko nim. Paulus dodał, że ta regulacja objęła również *municipia*. Zamieszczony przez kompilatorów justyniańskich zaraz po D.36.1.27 fragment 40 księgi *digestorum* Juliana wyjaśnił, że w *municipiis* należało wybrać *actores*, którzy pozywali i byli pozywani co do wydanego przez dziedzica spadku. *Actores* spełniali tedy wobec *municipium* taką rolę, jak prokuratorzy wobec osoby prywatnej⁶⁶. Podobnie, należy sądzić, było w *civitates*, gdzie w razie otrzymania spadku w fideikomisie uniwersalnym *actores* byli wyznaczani przez *magistratus*⁶⁷.

Jeśli jest prawdą, że *actores* mogli pozywać i być pozywani, musiała na nich przechodzić bierna i czynna legitymacja. Przechodziła ona na tego, kto przyjmował spadek przekazywany przez dziedzica zgodnie z fideikomisem. Jeśli weźmie się jeszcze pod uwagę słowa Juliana: *ita tamen, ut ... eligant*, nieuchronnie nasuwa się wniosek, że *municipia* i *civitates* nabywały następstwo uniwersalne za pośrednictwem reprezentantów.

Przedstawione fragmenty D.36.1.27-28 pr., dotyczące *senatus consultum Apronianum*, zgadzają się z przekazem D.38.3.1.1 i co do treści, i co do sformułowań. F. Arcaria stawiał jednak tezę, że podjęto dwie osobne uchwały — obie dotyczące nabywania przez *municipia* spadków na podstawie fideikomisów uniwersalnych. Pierwsza obejmowała przypadki nabycia *per actorem*, zgodnie z cytowanym fragmentem 40 księgi *digestorum* Juliana. Druga natomiast, o której miałby mówić tekst D.38.3.1.1, zezwalała na nabywanie spadków fideikomisarnych *per alium*, to znaczy przez pośrednictwo innych reprezentantów niż *actores*, np. *falsus actor*, którego działania zostałyby następnie uznane przez *municipium*⁶⁸.

W związku z postawioną tezą pojawia się jednak kilka wątpliwości. Autor oparł ją bowiem tylko na tekstach D.38.3.1.1 oraz D.37.1.3.4, z których żaden nie wydaje się wystarczająco jednoznaczny w omawianej kwestii. Dotyczy to zwłaszcza D.38.3.1.1, gdzie fragment: *sed per alium ... adquirere*, stanowi odrębny argument powołany przez Ulpiana; jurysta dopiero po nim przeszedł do przedstawiania *senatus consultum* pozwalającego na wydanie spadku *ex Trebelliano*. Stąd nie wydaje

D.36.1.59 pr. Papinianus *libro octavo responsorum* i D.36.1.33. Celsus *libro vicesimo digestorum*.

⁶⁶ S. Solazzi, *Diritto ereditario romano*, vol. II, Napoli 1933, s. 98.

⁶⁷ D.3.5.25. Modestinus *libro primo responsorum*: *Cum alicui civitati per fideicommissum restitui iussa esset hereditas, magistratus actores horum bonorum Titium et Seium et Gaium idoneos creaverunt*.

⁶⁸ F. Arcaria, *Senatus...*, s. 304-305.

się, iżby Ulpianus wiązał ze sobą nabycie *per alium* i przysporzenie drogą fideikomisu uniwersalnego. Ponadto trzeba rozważyć czy różnica między przyjęciem *per actorem* i *per alium* dotyczy istoty czynności prawnej, czy tylko procedury jej dokonania. Jak bowiem była o tym mowa, powództwa przechodziły na podstawie *senatus consultum Trebellianum* na fideikomisariusza dopiero wtedy, gdy wyraził on wolę przyjęcia przekazywanego mu spadku. Mógł to uczynić od razu, uprzednio lub następczo⁶⁹. Jeśli przeto jakimś *municipium* lub *civitas* miał być przekazany spadek, wskazując *actores*, wyrażano wolę przyjęcia *hereditas fideicommissaria*. Jeśliby natomiast ktoś przyjmując spadek wydawany przez dziedzica działał z własnej woli, do *restitutio hereditatis* dochodziłoby dopiero wówczas, gdy *municipium* lub *civitas* zaakceptowało to działanie. Czy jednak pozwolenie, aby ktoś prowadził sprawę *municipium* „z własnej woli”, nie było w istocie równoznaczne ze wskazaniem go, przynajmniej w przypadku fideikomisu, jako *actora*? Stąd różnica między nabyciem *per alium* i *per actorem* miałyby raczej charakter proceduralny: nabywano *hereditatis fideicommissaria* w obu przypadkach przez reprezentanta, pojawiało się tylko pytanie, jak i kiedy go wskazano. Do przeprowadzenia restytucji *ex Trebelliano* konieczna była wola fideikomisariusza: nie ważne czy wyrażona we wskazaniu *actora* czy *ex post* w uznaniu działań innej osoby. Po co więc uchwalano by aż dwa *senatus consulta* w tej samej sprawie? Znacznie bardziej prawdopodobne jest, że jeśliby senat widział konieczność rozróżnienia między nabyciem *per actorem* i *per alium*, dokonałby go w jednej uchwale. Gdyby natomiast konieczność takiego rozróżnienia pojawiła się w praktyce, już po wydaniu *senatus consultum Apronianum*, jurysprudencja poradziłaby sobie z nią bez trudności. Przede wszystkim jednak źródła nie dają wystarczająco jasnych dowodów na istnienie dwóch uchwał dotyczących sporządzania fideikomisów na rzecz *civitates* i *municipia*.

Pliniusz Młodszy⁷⁰ milczał jeszcze na temat *senatus consultum Apronianum*, ale już Julianus komentował je w D.36.1.28 pr., toteż najprawdopodobniej powstało za panowania cesarza Hadriana⁷¹. Jeśli nazwa uchwały aproniańskiej wiąże się z osobą konsula, który z jej projektem wystąpił, musiała być uchwalona w 117⁷² albo 123⁷³ r., ewentualnie w roku 145⁷⁴, a więc już po śmierci tego cesarza. Była pierwszym *senatus consultum*, w którym nie ograniczono kręgu podmiotów zdolnych do

⁶⁹ Por. F. Longchamps de Bérier, *Z badań...*, s. 126-128.

⁷⁰ Epist.5.7.1.

⁷¹ W. Liebenam, *Städteverwaltung im römischen Kaiserreiche*, Leipzig 1900 (edizione anastatica, Roma 1967), s. 183; C. Fadda, *Concetti...*, s. 212, przyp. 3; S. Solazzi, *Diritto...*, s. 102; M. Kaser, *Das römische Privatrecht*², vol. I, München 1971, s. 761, przyp. 3; P. Voci, *Diritto...*, vol. I, s. 421; E. Volterra, *Senatus consulta...*, s. 1072-1073; R. Talbert, *The Senate of Imperial Rome*, Princeton, New Jersey 1984, s. 446.

⁷² M. Rebilus (Rebulus) Apronianus, por. A. Degrassi, *I fasti consolari dell'impero romano. Dal 30 avanti Cristo al 613 dopo Cristo*, Roma 1952, s. 34.

⁷³ L. Vanuleius Apronianus Octavius Priscus, por. A. Degrassi, *I fasti...*, s. 36.

⁷⁴ L. Vanuleius Apronianus Octavius Priscus; por. G. Alföldy, *Konsulat und Senatorenstand unter den Antoninen. Prosopographische Untersuchungen zur senatorischen Führungsschicht*, Bonn 1977, s. 150-151.

przyjmowania spadków przez fideikomisy. Podjęto ją ze względu na użyteczność rozwiązania, przez co pokonano, przynajmniej w sferze prawa pozytywnego, problemy związane z sytuacją *municipia* i *civitates* w ramach prawa spadkowego. Wydaje się, że oprócz fideikomisów uniwersalnych *senatus consultum Apronianum* dotyczyło również innych zapisów powierniczych⁷⁵. Trzeba jednak podkreślić, że to uniwersalny zapis powierniczy stał się na skutek jego uchwalenia jedynym sposobem uczynienia *civitas* lub *municipium* następcą uniwersalnym przez spadkodawcę, który nie był ich wyzwoleniem.

8. WNIOSKI

W toku prowadzonych rozważań nasunął się wniosek, że kiedy udzielano ochrony prawnej fideikomisom uniwersalnym, nie wskazano żadnego kręgu podmiotów, którym przyznano by zdolność do przyjmowania *hereditas fideicommissaria*. O ile jednak proces wiodący do powstania *fideicommissum hereditatis* jako instytucji prawnej zakończył się prawdopodobnie jeszcze za panowania Augusta, o tyle jej zakres podmiotowy kształtował się przez przeszło sto lat. Trudno tu zresztą mówić o istnieniu jakiegoś procesu. Senat, czasem w dużych odstępach, podejmował decyzje, na których mocy dochodziło do wyłączeń lub włączeń pojedynczych grup podmiotów. W tych działaniach trudno się jednak dopatrzeć prawidłowości lub realizowania planu mającego doprowadzić do konkretnej, całościowej regulacji. Kolejne uchwały zdają się być podyktowane czysto pragmatycznymi względami.

Natomiast *ex post* łatwo opisać zmiany zachodzące w zakresie podmiotowym legitymacji do przyjmowania przysporzeń *mortis causa* za pomocą fideikomisu uniwersalnego. Początkowo dzięki tej instytucji prawnej można było czynić swoimi sukcesorami uniwersalnymi wszystkich, nawet osoby pozbawione w prawie cywilnym *testamenti factio passiva* lub *capacitas*. Po przeszło 60 latach zamknięto tę drogę dla *caelibes* i *orbi* — być może na fali kolejnego porządkowania spraw wewnętrznych próbowano wzmocnić skuteczność *lex Iulia et Papia*. Po następnym półwieczu zakazano uniwersalnych zapisów powierniczych na rzecz peregrynów, *postumi alieni* i *personae incertae*, ale uchwalono *senatus consultum* udzielające ochrony fideikomisom uniwersalnym, w których przekazywano spadki municypiom i *civitates*. Razem z tymi dwoma rodzajami podmiotów za czasów cesarza Hadriana następstwo uniwersalne dzięki fideikomisom mogli uzyskiwać już tylko posiadający *testamenti factio passiva* i *capacitas* oraz Latyni junańscy i kobiety objęte *lex Voconia*. Po wydaniu *senatus consultum* z D.39.6.35 pr., które zakazywało *donationes mortis causa* na rzecz Latynów junańskich, zapisy powiernicze pozostały jedynym sposobem dokonywania na ich rzecz przysporzeń na wypadek śmierci. *Lex*

⁷⁵ Por. D.36.4.12. Maecianus *libro duodecimo fideicommissorum*; por. też C.6.49.3. Carus Carinus i Numerianus (*sine die et consule*).

Voconia uniemożliwiała osobom, których majątek przekraczał 100 000 asów, pozostawienie kobietom więcej niż połowę spadku. Toteż obchodzeniu zakazu ustawy ze 169 r. przed Chrystusem służyły nie tyle wszelkie fideikomisy, co właśnie *fideicommissum hereditatis*.

W I wieku po Chrystusie spadkobiercy cieszyli się znacznie większą swobodą w dysponowaniu swym majątkiem na wypadek śmierci niż w czasach republiki. Mogli bowiem dzięki fideikomisowi uniwersalnemu przekazywać go w całości nawet osobom pozbawionym *capacitas* przez prawo cywilne: *caelibes* i *orbi*, a także tym, którzy nie mieli *testamenti factio passiva*: peregrynom, Latynom junańskim, kobietom wbrew *lex Voconia*, cudzym pogrobowcom, osobom nieokreślonym. Wydaje się, że próbowano sporządzać uniwersalne zapisy powiernicze *poenae nomine*, ale jurysprudencja klasyczna dosyć szybko sobie z tym poradziła, uznając je za niedopuszczalne. Przez pierwsze 60 lat istnienia fideikomisu uniwersalnego jako instytucji prawnej swoboda ta była zupełnie nieograniczona. Z czasem uchwały senatu zaczęły odbierać legitymację niektórym potencjalnym fideikomisariorom: wydano *senatus consultum Pegasianum*, uchwały z G.2.285 i z G.2.287 oraz, jakby wbrew logice dotychczasowych działań ograniczających krąg potencjalnych fideikomisarior, także *senatus consultum Apronianum*.

Jako instytucja prawna *fideicommissum hereditatis* powstało z woli Oktawiana Augusta. *Senatus consultum* z G.2.285 i *senatus consultum* z G.2.287 wydano z inicjatywy cesarza Hadriana. Zakres podmiotowy legitymacji do przyjmowania spadku powierniczego regulowały uchwały senatu, a więc środki, których kontrola pozostawała w rękach *princepsa* lub jego centralnej biurokracji. Widać z tego, że fideikomis uniwersalny, który uzyskał ochronę prawną w *cognitio extra ordinem*, całkowicie mieścił się w sferze regulowanej przez nowy porządek prawny pryncypatu.

Usankcjonowanie fideikomisu uniwersalnego pozwoliło spadkodawcom osiągać cele niedostępne dotąd w ramach prawa cywilnego. Z dotychczasowych rozważań wynika, że działało się tak przynajmniej w sferze ustanawiania konkretnych osób następcami co do całości praw na wypadek śmierci. Nie ma przy tym wątpliwości, że nawet po ograniczeniach wprowadzonych przez *senatus consulta* zakres podmiotowy zdolności do przyjmowania fideikomisów uniwersalnych był szerszy od zakresu podmiotowego zdolności do przyjmowania spadków. I choć kolejno uniemożliwiano obchodzenie przez *fideicommissum hereditatis* zakazów prawa cywilnego, udzielanie przez 60 lat ochrony zapisom powierniczym na rzecz *caelibes* i *orbi*, a przez przeszło stulecie na rzecz peregrynów, *personae incertae* i *postumi alieni*, świadczy o tym, że przynajmniej przez ten czas uniwersalny zapis powierniczy był wyjątkowo użyteczny dla spadkodawców, którzy pragnęli zabezpieczyć przyszłość swych bliskich pozbawionych *capacitas* lub *testamenti factio passiva*.